Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 3—4. Marzec—Kwiecień 1932. Rok XVI.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17.

Kto z Kolegów dba o przyszłość polskiej adwokatury, niech pamięta o związkowym funduszu koleżeńskiej pomocy dla polskich aplikantów im. Prezesa Dr. Antoniego Dzięddzielewicza.

Ogłoszenia związkowe.

W tej rubryce naczelnej — na którą zwracamy szczególną uwagę Zarządów wszystkich Oddziałów i P. T. Członków Związku — ogłaszane są wszelkie uchwały i zarządzenia związkowe, tak Zarządu Głównego, jak Oddziałów, do tego przeznaczone.

ZAPROSZENIE

na XIX. posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, które odbędzie się *w sobotę i niedzielę w dniach 9 i 10 kwietnia 1932 r. w Poznaniu* w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Mickiewicza 31.

Uwaga: Prezesi Oddziałów, albo ich zastępcy, lub delegowani w ich miejsce przez Zarządy Oddziałów członkowie tych Oddziałów, mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu Główn. z głosem stanowczym (art. 31 stat.) wszyscy zaś inni członkowie Oddziałów, jako słuchacze.

Porządek obrad:

Dnia 9 kwietnia 1932 (sobota) godz. 10-ta przedpołudniem:

1. Stwierdzenie legitymacji Delegatów i kompletu.
2. Odczytanie protokołu XVIII. posiedzenia ZarząduGłównego.
3. Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego.
4. Sprawozd. Skarbnika Zarządu Gł.
5. Sprawozdanie z akcji w sprawie przeciwdziałania zanikowi adwokatury polskiej w Małopolsce Wschod. i z akcji w sprawie funduszu aplikantów im. Prezesa Dra Dzięddzielewicza.
6. Sprawozdania z czynności wszystkich Oddziałów za rok 1931 i wnioski co do dalszej działalności.
7. Projekt ustawy o nowym ustroju adwokatury (ref. kol. Witołd Jeszke).
8. Nowe ustawy o kosztach sądowych (ref. Bruno Blumenfeld).

Ciąg dalszy o godz. 4-tej popoł.

9. Projekt ustawy egzekucyjnej (ref. kol. Jan Hryniewiecki, Leon Nowodworski i Tadeusz Janiszewski).
10. Udział Z. A. P. w Zjeździe Prawników słowiańskich w Bratislavie w r. 1933 (ref. kol. Artur Till).
11. Obecne niedomagania wymiaru sprawiedliwości (ref. kol. Karol Argasiński i inni).

Dnia 10 kwietnia 1932 (niedziela) godz. 10-ta przedpołudniem:

12. Statystyka narodowościowa adwokatów (ref. kol. Tadeusz Janiszewski).
13. Sprawa zbioru jednolitych zasad orzecznictwa dyscyplinarnego (ref. kol. Artur Till).

14. Oznaczenie miejsca i czasu następnego posiedzenia Zarządu Głównego.
15. Wolne głosy.

W pierwszym dniu obrad Zarządu Głównego odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za ś. p. Zygmunta Sokołowskiego, wicedziekana Izby warszawskiej i Członka Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. A. P.

Dr. T. Janiszewski Sekretarz. *Dr. A. Dziędzielewicz* Prezes.

ZAPROSZENIE

na Zwyczajne Zgromadzenie Walne Związku Adwokatów Polskich, które odbędzie się w Poznaniu, *dnia 10 kwietnia 1932 r. o godz. 12-tej w południe* w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Mickiewicza 31.

W Zgromadzeniach Walnych biorą udział:

1. Prezes Związku, jego zastępca, członkowie Zarządu Głównego oraz związkowej Komisji Rewizyjnej.

2. Prezesi, sekretarze i skarbnicy wszystkich Oddziałów Związku lub ich zastępcy.

3. Delegaci Oddziałów lub ich zastępcy, wybrani przez Zgromadzenie Walne Oddziałów (art. 20) w liczbie trzech, jeśli Oddział liczy nie więcej, jak 100 członków; przy większej zaś liczbie członków dodaje po jednym delegacie na każdych 30 członków. — Delegatem może być członek innego Oddziału Związku. Wszyscy inni członkowie Związku mogą uczestniczyć w Zgromadzeniu Walnem Związku jedynie z głosem doradczym (art. 28 statutu).

W razie braku statutowego kompletu (art. 30) odbędzie się następne Zgromadzenie Walne tegoż dnia w pół godziny po pierwszem z tym samym porządkiem obrad (art. 24 i 30).

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego:
   a) z czynności za r. 1931 (ref. sekretarz kol. Z. G. Janiszewski).
   b) z obrotu kasowego na r. 1931 wraz z budżetem na rok 1932 (ref. kol. Argasiński).
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Określenie na r. 1932 wysokości wpisowego, składek miesięcznych członkowskich i rozdziału ich między Zarząd Główny i Oddziały Związku (art. 29 *d. e.* statutu).
6. Sprawa ustawy o nowym ustroju adwokatury.
7. Sprawa ustaw o kosztach sądowych.
8. Wybory na r. 1932: *a)* Prezesa Związku, *b)* 4 wiceprezesów, *c)* 18 członków Zarządu Głównego, *d)* 3 członków i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej.
9. Objęcie przewodnictwa przez Prezydjum (w przerwie ukonstytuowanie się nowego Zarządu Głównego, art. 31 statutu).
10. Wnioski Oddziałów i ich członków, zgłoszone w zakresie art. 29 w terminie § 10 regulaminu Wal. Zgromadzenia Związku.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. A. P.

Dr. Tadeusz Janiszewski Sekretarz. *Dr. Antoni Dziędzielewicz.* Prezes.

S. O. S.

Ratujcie Sądownictwo!

Maxima res agitur!

Dokończenie.

Upadek sądownictwa, a wraz z niem i wymiaru sprawiedliwości w ogóle, płynie zdaniem Sędziego Dr. Alfreda Jendla, z czterech głównie źródeł, na które w swojem wołaniu o jego ratunek wskazuje i podaje środki ratunku.

Rozpatrzmy te źródła złego i porównajmy je z temi, na które Związek Adwokatów Polskich wskazał był już w r. 1924 i na które odtąd wskazuje ciągle w swoich memorjałach i Czasopiśmie, a nakoniec zapiszmy na marginesie artykułu p. Dr. Jendla to, co należy powiedzieć ze stanowiska polskiej adwokatury. Rozumi się samo przez się, że możemy to zrobić tylko całkiem lakonicznie, chociaż rzecz wymagałaby i za-

sługiwała w całej pełni na jaknajgruntowniejsze i najszczegółowsze traktowanie. Cztery grupy „zasadniczych przyczyn“ złego widzi Dr. Jendl: 1) w wadliwości naszego ustawodawstwa i jego chaotyczność; 2) w jego rozpiętości na skalę mocarstwową, nie liczącą się z istniejącym stanem państwa, które dopiero rozpoczyna tworzyć swój stan prawny; 3) w balaście formalistyki, obciążającym działalność władz w okresie, który wymaga właśnie jaknajbardziej uproszczonych form ich działalności, a nakoniec 4) w zewnętrznych przyczynach, wpływających bardzo niekorzystnie na pracę sądów.

Wszystkie te przyczyny wskazała także powyższa rezolucja Związku z r. 1924 a dziś tkwią one one bardzo głęboko, by po dwunastoletniej przeszło ustawodawczej, organizacyjnej i administracyjnej działalności naczelnych władz, wkorzeniły się jeszcze głębiej i zrządziły już tyle złego, że można o nich mówić istotnie tylko „z bolem wprost tragicznym, bo bezsilnym“...

Tragizm leży tu nietylko w bezsilnem szarpaniu się i wołaniu o ratunek tych, którzy odczuwają i rozumieją ten stan upadku najżywiej i najboleśniej, ale i w tem — co najważniejsze — że idzie o fundament bytu państwa, jako państwa praworządnego...

Wejdźmy w poszczególne przyczyny złego, przy czem zdania Dr. Jendla będziemy cytowali w przytocznikach.

Ad 1.) „Akty ustawodawcze wydawane są w zbyt mnogiej ilości, układane dorywczo, pobieżnie, w sposób, który pod względem zgłębiania rzeczy i ścisłości prawniczej pozostawia wiele do życzenia, bez rozważania wątpliwości, jakie z brzmienia przepisów nasuwać się mogą, bez zastanowienia się nad praktyczną przepisów stosowalnością. Podlegają też wskutek tego właśnie, zbyt częstym zmianom, prostowaniom i uzupełnianiom“.

„Wytwarza to istny chaos prawodawczy, utrudnia orjentację, poznanie oraz wykładnię ustaw i rozporządzeń, wywołuje sprzeczności w orzecznictwie sądów, potęguje pieniactwo, wynajdujące wszystkie słabsze strony i wyzyskujące wszystkie wątpliwości ustawowych przepisów, a w następstwie obciąża ogromnie działalność sądów i hamuje bieg postępowania“.

Ileż to ustaw pozostało skutkiem tego tylko na papierze; ile trzeba było poprawiać nawet redakcyjnie; uzupełniać nowelami; wydawać ponownie w jednolitym tekście; ile uzupełniać i naginać drogą rozporządzeń, okólników i t. p., sprzecznych nieraz jaskrawo z samą ustawą. Ileż to razy byliśmy świadkami, że minister odnośnego resortu musiał dane władzom ze swej strony pouczenie prawne odwoływać po wyroku Najwyższego Sądu, jako błędne*). Doszło do tego, że ze strony ministerjalnej wypowiadano nową, a niebezpieczną teorję, że prawo obowiązujące musi ustąpić tam, gdzie zajdzie tego potrzeba i że może być interpretowanem i stosowanem wedle tej potrzeby wbrew brzmieniu ustawy. Tą drogą polityka weszła na teren wymiaru sprawiedliwości, który winien być od niej zawsze daleki...

W państwie praworządnem, a zwłaszcza w państwie, które jest w początkowem stadjum budowania swego prawa, Ministerstwo Sprawiedliwości ma najważniejszą i najodpowiedzialniejszą rolę. Ono powinno było być już od pierwszej chwili tak zorganizowanem, żeby w składzie swoim miało pierwszorzędnych znawców ustawodawstwa i sądownictwa wszystkich byłych trzech zaborów; od niego powinna była iść inicjatywa i kontrola ustawodawcza; ono powinno organizować planowo i racjonalnie ustrój, sądownictwa kierować niem i czuwać nad jego wykonywaniem i t. d.

Tymczasem do Ministerstwa Sprawiedliwości, po tylekroć zmienianego, mieliśmy we wszystkich tych kierunkach jaknajmniej szczęścia. Stąd ów chaos ustawodawstwa

---

*) vide Nr. 7—8 z r. 1931 „Niepraworządność w przykładach“.

i bezwład sądownictwa, którego stan przeraża już dziś samych jego wykonawców: sędziów i adwokatów.

Jakie są skutki tego dla społeczeństwa, na to wystarczy wskazać bodaj na jeden, najjaskrawszy i najbardziej odstraszający przykład, jakim jest ustawa o t. zw. ochronie lokatorów. — Jest to przykład ustawy, działającej wręcz demoralizująco nietylko na społeczeństwo, ale i na samo sądownictwo; szerzącej pieniactwo, urągającej prawu, niszczącej kredyt i podcinającej źródła dochodów państwa. Bodajże cała tajemnica upadku miast, wstrzymania ich rozwoju, zatamowania kredytu i ruchu budowlanego, w tej właśnie ustawie i w jej wykonywaniu zachodzi wytłumaczenie*).

Ad 2.) „Nasze urządzenia prawne, a w szczególności i te, które wiążą się z działalnością sądów, są zakrojone na miarę mocarstwową, zbyt obszerną, niestosowną, nie liczącą z istniejącym stanem rzeczy".

„Wystarczy w tym względzie wskazać na tego rodzaju objawy, jak: poddanie ogromnej ilości dziedzin życia pod ochronę prawno-sądową (postępowanie karno-administracyjne, lub karno-skarbowe), wprowadzenie w nowych Kodeksach Postępowania Karnego i Cywilnego trzech instancyj nawet w odniesieniu do spraw sądzonych już w I. instancji kolegjalnie, wstawienie do Kodeksu Postępowania Karnego rygoru z art. 476 k. p. k., który nakłada na sąd apelacyjny bezwzględny obowiązek ponowienia w pewnych, częstych wypadkach całego postępowania dowodowego, dopuszczenie oskarżycielstwa posiłkowego w nieograniczonej mierze".

Na to jest tylko jedna rada, na którą wskazuje Dr. Jendl:

„Trzeba zmienić system ustawodawstwa, ograniczając ilość ustaw i rozporządzeń, a poprawiając wydatnie ich jakość, oraz powołując do ich układu ludzi, nietylko teoretycznie wykształconych, lecz także (poniekąd jeszcze bardziej) praktycznie doświadczonych, mających za sobą dłuższy okres urzędowania w danym dziale, a o ile chodzi o ustawy sądowe — dłuższy okres pracy sędziowskiej w orzecznictwie, oraz zasięgać, i to z odpowiednio długim terminem dla odpowiedzi, opinji sądów, względnie również sędziowskiej organizacji zrzeszeniowej".

„Trzeba odciążyć sędziów od agend, nie wchodzących ściśle w zakres wymiaru sprawiedliwości, częścią przerzucając ich załatwienie na personel sekretarski i przygotowawcze siły sędziowskie, częścią wyłączając wogóle pewne działy spraw z pod właściwości sądów".

„Trzeba wyposażyć postępowanie sądowe w ustawowe środki, skuteczne dla zwalczania rozwielmożnionego pieniactwa, trzeba redukcję personelu stosować do sądów w jak najszczuplejszej mierze, udogodnić sądownikom miejsca ich urzędowania i zapewnić sędziom odpowiednie, wyższe ze względu na ich wykształcenie i wysiłek pracy umysłowej, wynagrodzenie".

Czy naprawa taka jest dziś wykonalną co do błędów z przeszłości, na to niech sobie odpowiedzą ci, którzy do naprawy tej są władni i obowiązani. Nam pozostaje tylko niewdzięczny obowiązek wołania o tę naprawę, chociażby contra spem, co Związek A. P. czyni już od lat tylu.

Ad 3.) i 4.) Jak szkodliwie takie ciągle zmieniane i w pospiechu robione ustawodawstwo musi oddziaływać na ogólny stan prawny, na poczucie bezpieczeństwa prawnego tak u obywateli, jak i u zagranicy, a nawet u tych, którzy, jako sędziowie, adwokaci i urzędnicy mają to prawo realizować, tego dowodem są powszechne skargi we wszystkich tych sferach, a bardziej jeszcze coraz większy upadek wszystkich interesów, opierających się na prawie i praworządności. — Jestto „stan śmiercionośnej niemocy, kruszącej elementy praworządności", który zwłaszcza

*) Ustawę i jej skutki omówimy w jednym z następnych Nrów.

sądownictwo i adwokatura czuje już dziś z bolem „wprost tragicznym, bo bezsilnym“....

„Doświadczenie uczy, że rękojmią dobrego wymiaru sprawiedliwości jest nie tyle to, iżby postępowanie sądowe było szeroko rozbudowane, formalistyczne, obwarowane szeregiem nakazów, mających zapewnić szczególnie skrupulatne załatwienie spraw, lecz to, jacy są sędziowie, jakie ich kwalifikacje, jaka ich sumienność“.

Czy w takim mnóstwie i chaosie ustaw i rozporządzeń, idącym w parze z corazto większem obarczaniem sądów nowemi sprawami, może sędzia gruntownie studjować to ustawodawstwo i załatwiać bieżące sprawy tak sprawnie, żeby załatwienie było gruntownem i dla stron skutecznem. Czy może znaleść czas i siły na pogłębianie swej wiedzy prawniczej?....

„Już same przyczyny zewnętrzne wykluczają dziś takie wzorowe i sprawne sądownictwo: długomiesięczne wakanse na stanowiskach sędziów, powodujące bądź pozostawienie pewnych spraw przez ten czas odłogiem, bądź podjęcie ich załatwienia przez innych sędziów z uszczerbkiem dla spraw własnego wydziału odnośnego sędziego; redukcje stanowisk sędziowskich, sekretarskich i kancelaryjnych, wstrzymujące ogromnie tok czynności; zastępowanie sił starszych zawodowo wyrobionych i doświadczonych, poczuciem obowiązku przejętych, długoletniem urzędowaniem i ekspektatywą na emeryturę z sądownictwem związanem — siłami młodemi, więc z natury rzeczy, trudniej się orjentującemi; urzędowanie w budynkach pozbawionych odpowiednich pomieszczeń i urządzeń, co uniemożliwia należyte porządkowanie akt, powodując poszukiwanie ich często przez wiele godzin i utrudnia niezmiernie nadzór urzędowy“.

Nie dziw też, że wśród takich warunków widzimy ogólny upadek sądownictwa tak pod względem ścisłości jego pracy, jak i jej skuteczności, co jest już dziś publiczną tajemnicą.

„Nie dziw też, że właśnie sędziowie, jako świadomi najbardziej przykrego stanu rzeczy, odczuwając jego skutki, najbezpośredniej i najdotkliwiej, a wkładając w swą zawodową pracę najgłębsze jej umiłowanie, najszlachetniejsze zamiary i najmocniejszą obowiązkowość, oraz dążąc do tego, by wymiar sprawiedliwości rozumny, prawy, stateczny, wnikliwy, był też jak najbardziej sprawny — pragną gorąco, by jak najpełniejsza świadomość złego stanu rzeczy utrwaliła się w sferze tych czynników, które o losach polskiego sądownictwa decydują, by stawiając im przed oczy zło już powstałe i w swych skutkach coraz niebezpieczniejsze, skłoniła je do użycia całego swego wpływu dla zaradzenia złemu na całem wielkiem polu różnorodnej działalności sądowej“.

„Trzeba Sądom, zepchniętym w ich znaczeniu na pośledniejsze miejsce, przywrócić godność, odpowiednią znaczeniu i ważności ich zadań, oraz otoczyć je troskliwą opieką!“

O to samo woła i adwokatura polska dla swego stanu; woła od szeregu lat: zgodnemi rezolucjami czterech ogólnych swoich Zjazdów, memorjałami Zarządu Głównego Związku, całym szeregiem projektów jednolitej organizacji adwokatury a mimo to wszystko jest dziś już zagrożoną w podstawach swego bytu i swojej przyszłości...

Dr. Antoni Dziędzielewicz.

Wspomnienia pośmiertne.

Śp. Dr. Adolf Suligowski.

Członek Honorowy Związku A. P.

Dnia 16 lutego r. b. zmarł w Warszawie ś. p. Adolf Suligowski, jeden z Senjorów Palestry Polskiej, wybitny adwokat, prawnik i działacz społeczny, człowiek wielkiej pracy i wielkich zasług.

Urodzony w Warszawie dnia 9 marca 1849 r., szkoły średnie ukończył w Lublinie, w 1868 r. wstąpił do Szkoły Głównej, a po jej zamknięciu dalsze studja prawnicze odbywał w Uniwersytecie Warszawskim. Po odbyciu aplikacji i egzaminie sędziowskim został mianowany w 1875 r. patronem przy Trybunale Warszawskim. Od tej pory — aż do ostatnich dni swego życia — pozostawał w szrankach adwokatury, z przymusową jedynie paroletnią przerwą, wywołaną następującem zdarzeniem: Jako adwokat przysięgły przy Izbie Sądowej Warszawskiej (od r. 1877 — po reformie sądowej w Królestwie Kongresowem) został w r. 1914 „w trybie dyscyplinarnym wykreślony z listy adwokatów za odmowę złożenia w charakterze świadka przysięgi po rosyjsku. Była to zresztą już druga tego rodzaju sprawa, bo już w 1893 r., wezwany na świadka w głośnej sprawie karnej o zabójstwo Gerlachowej, przerwał przewodniczącemu czytanie roty przysięgi w języku rosyjskim i złożył przysięgę po polsku. Za to Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Go wówczas na wykreślenie z adwokatury, jednakże ogólne zebranie Izby Sądowej Warszawskiej — jako druga instancja — zmieniło wykreślenie na surową naganę. Dopiero po wskrzeszeniu Państwa Polskiego działająca na podstawie statutu Tymczasowego Palestry Komisja Organizacyjna adwokatury okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie wciągnęła Go z powrotem na listę adwokatów. Gdy w 1925 r. przypadło pięćdziesięciolecie pracy ś. p. Adolfa Suligowskiego w zawodzie obrończym, Rada Adwokacka w Warszawie wyraziła Jubilatowi uznanie za Jego działalność, podkreślając w swej uchwale, że w ciągu pół wieku nieposzlakowanie i wybitnie spełniał obowiązki zawodu; że w okresie niewoli i ucisku budził życie korporacyjne i sam czynny w niem brał udział; że położył wielkie zasługi na polu piśmiennictwa prawniczego; że jako adwokat-obywatel dał dowód odwagi, odmawiając złożenia przysięgi w języku rosyjskim i że niezależnie od działalności zawodowej poświęcił się z zamiłowaniem pracy na niwie społecznej *).

Jako adwokat, poświęcał się przeważnie sprawom cywilnym, ciesząc się w tej dziedzinie wielką powagą i wzięciem. Niekiedy występował jako obrońca w większych procesach karnych — przeważnie politycznych, jak np. w głośnej w swoim czasie sprawie „Proletarjatu". Przywiązany głęboko do zawodu, zbrojny w dużą wiedzę, którą stale pogłębiał, bogaty doświadczeniem, był typem adwokata, głęboko pojmującego zadania i obowiązki obrończe, godnie reprezentującego swój zawód i dającego przykład dla młodszych pokoleń.

Nie poprzestawał jednak na tem. Oddawał się zawsze z zamiłowaniem i pracy zawodowej na szerszem polu, stając się jednym z faktycznych kierowników adwokatury warszawskiej w dobie, gdy nie korzystała jeszcze z ustroju samorządnego, troszcząc się zawsze o utrzymanie pięknych tradycyj adwokatury polskiej, dążąc do utrzymania jej na poziomie wiedzy i do zapewnienia jej należytego ustroju i pomyślnego rozwoju.

Już w pierwszym okresie swej działalności sprawie tej poświęcił szereg rozpraw, jak np. „O potrzebie ustalenia norm etyki obrończej" (1886 r.), „O adwokaturze

*) Patrz Nr. 10 i 11 Czasop. A. P. z r. 1925.

polskiej“ (1887 r.), „O przygotowaniu do zawodu obrończego“ (1887 r.). Zmarły był przytem zawsze gorącym zwolennikiem organizacji adwokatury francuskiej, którą w swoim czasie badał specjalnie na miejscu — we Francji. Dawał temu wyraz zarówno we wspomnianych wyżej pracach dawniejszych, jak i później — w różnych rozprawach, drukowanych, między innemi, w Gazecie Sądowej Warszawskiej, oraz w licznych w tym przedmiocie swych przemówieniach na zebraniach i zjazdach prawniczych i adwokackich. Ostatniemi czasy — w 1927 r. sprawie organizacji adwokatury francuskiej poświęcił ciekawy artykuł w „Palestrze“.

Jeszcze w dobie ucisku — za czasów rosyjskich ś. p. Adolf Suligowski wespół ze ś. p. Włodzimierzem Spasowiczem, Henrykiem Krajewskim, Józefem Karpińskim, Franciszkiem Nowodworskim, Dominikiem Ancem i Stanisławem Leszczyńskim rozpoczął starania o utworzenie Rady Adwokackiej w Warszawie. W sprawie tej napisał wówczas piękny memorjał ś. p. Henryk Krajewski; w parę zaś lat potem ponowny memorjał w tejże sprawie opracował ś. p. Adolf Suligowski i w 1905 r. złożył go w Petersburgu na ręce ówczesnego wiceministra Sprawiedliwości Butowskiego, b. prokuratora Izby Sądowej Warszawskiej.

Zostawszy posłem na Sejm Ustawodawczy w odrodzonej Rzeczypospolitej, opracował projekt jednolitej dla całego państwa ustawy o ustroju adwokatury, a następnie żywo interesował się dalszymi projektami w tej dziedzinie.

W okresie, gdy adwokatura warszawska pozbawiona była samorządu, budził życie korporacyjne w inny sposób. Wkrótce po reformie sądowej w Królestwie, gdy zapanował język rosyjski, gdy na fotelach sędziowskich zasiadać poczęli przeważnie obcy przybysze, gdy adwokatura stawać się poczęła wyłączną niemal przedstawicielką prawnictwa polskiego, odczuwając i rozumiejąa potrzebę jej skupienia — dla ratowania myśli prawniczej polskiej, dla pogłębiania i szerzenia teoretycznej wiedzy wśród członków palestry, wreszcie dla przygotowania młodych jej zastępów — ś. p. Suligowski łącznie ze ś. p. Wiktorem Szumańskim zapoczątkował tak zwane „piątki prawnicze“, które przez zgórą lat dwadzieścia pięć zgromadzały prawników polskich, zarówno wśród sędziów, jak i adwokatów. Te piątkowe zebrania stały się zarazem terenem, na którym prawnicy polscy z Kongresówki utrzymywali stały kontakt z prawnikami z ówczesnej Galicji, skąd — z inicjatywy Zmarłego — przyjeżdżać poczęli profesorowie dla wygłaszania referatów. Nie poprzestawano jednak na tem. Od r. 1887 ś. p. Adolf Suligowski wraz z Leopoldem Meyetem bierze udział w organizacji Zjazdów polskich prawników i ekonomistów w Krakowie (1377), we Lwowie (1887), w Poznaniu (1898) i t. d., co staje się powodem roztoczenia nad nim dozoru policyjnego przez władze rosyjskie. Prace powyższe stworzyły zarazem grunt przygotowawczy do utworzenia następnie — gdy zmienione warunki polityczne na to pozwoliły — Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, którego ś. p. Adolf Suligowski był jednym z założycieli.

Ś. p. Adolf Suligowski uczestniczy w pierwszym Zjeździe ogólnym adwokatów polaków, zwołanym do Lwowa przez Związek Adwokatów Polskich w czerwcu 1914 r. — gdy dzieliły nas jeszcze granice zaborów, i na zjeździe tym wygłasza referat „O potrzebie wydawnictw związanych z zawodem obrończym“; w dobie niepodległości bierze czynny udział we wszystkich następnych Zjazdach adwokatury polskiej, a obrady trzeciego zjazdu — w Poznaniu w 1925 r. — toczyły się pod Jego przewodnictwem. Rozumiejąc potrzebę zjednoczenia adwokatury polskiej w całem państwie i wyznając zdawna zasady i hasła, które na swym sztandarze wypisał Związek Adwokatów Polskich, ś. p. Adolf Suligowski, skoro tylko Związek mógł rozszerzyć swą działalność na cały obsrar Rzeczypospolitej, staje się wybitnym, gorliwym jego członkiem i między innymi jest inicjatorem utworzenia archiwum. względnie muzeum adwokatury polskiej,

dla Związku A. P. przy jego Oddziale w Warszawie, którego utworzenie uchwalił na wniosek Zmarłego IV Zjazd*) Adwokatów Polskich w r. 1928 w Toruniu.

W uznaniu tych zasług Związek Adwokatów Polskich zamianował Go uchwałą VI-go Walnego Zgromadzenia z dnia 15 maja 1927, odbytego w Lublinie, gdzie Zmarły ukończył szkołę średnią, Członkiem Honorowym Związku**).

Dbały o rozwój polskiej myśli prawniczej, zdając sobie zarazem sprawę, że udział adwokatury w publicystyce przyczynić się może znakomicie do podniesienia jej powagi i znaczenia w społeczeństwie, ś. p. Adolf Suligowski pracami swemi zasilał stale nasze piśmiennictwo prawnicze. Na czoło tych prac wysuwa się „Bibljografja Prawnicza Polska XIX i XX wieku", przedsięwzięta — jak sam zaznacza w słowie wstępnem — z myślą, by wydawnictwo to zachęciło „do dalszego mnożenia moralnego bogactwa Narodu i pobudziło nowe pokolenie do pracy na polu piśmiennictwa polskiego"; by wywołało zarazem „stałe regestrowanie płodów myśli prawniczej polskiej i przyczyniło się do powstania odpowiedniego perjodycznego wydawnictwa". Wydane w r. 1916 cztery tomy „Pism Adolfa Suligowskiego" objęły szereg Jego prac, ogłoszonych w różnym czasie z różnych dziedzin (Tom I Potrzeba samorządu, Tom II Kwestje miejskie, Tom III Rozprawy z dziedziny prawa, Tom IV Rozprawy z dziedziny ekonomji społecznej). W dwóch tomach — jeden p. t. „Z ciężkich lat" (1905 r.), drugi — „Z dawnych lat" (1916 r.) ukazały się w druku mowy ś. p. A. Suligowskiego. W czasie od 1918 do 1931 r. pisze cały szereg broszur w różnych sprawach prawno-społecznych, między innemi „Jak wzmocnić polską organizację państwową" (1925 r.), „Rozbudowa miast w Polsce" (1927 r.), „Bezprawia i konfiskaty pod rządami rosyjskiemi" (1928 r.), „Pożądane naprawy w urządzeniu Państwa Polskiego" (1930 r.). Cały szereg artykułów i rozpraw zamieścił w czasopismach prawniczych. Dziś, w chwili redukcji liczby ministerstw, podyktowanej koniecznością oszczędności, zasługuje zwłaszcza na zaznaczenie obszerny memorjał, jaki Zmarły już w r. 1923 złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej o konieczności wprowadzenia w administracji państwowej odpowiednich oszczędności; zniesienia różnych niepotrzebnych urzędów, a nawet niektórych ministerstw...

Gdy mowa o pracy naukowo-prawniczej ś. p. Adolfa Suligowskiego, wspomnieć również wypada, że był jednym z założycieli Towarzystwa Naukowego Warszawskiego; współpracownikiem komisji prawniczej Akademji Umiejętności w Krakowie; przez pewien czas (od 1902 r.) wykładał ekonomję polityczną w szkole handlowej Rontalera, a w 1925/6 r. — prawo miejskie w Uniwersytecie Warszawskim.

Działalność zawodowa oraz na szerszem polu prawniczem nie wyczerpywała wszelako zainteresowań i prac Zmarłego. Pragnąc zawsze gorąco i stale to głosząc, by adwokatura polska — tak, jak adwokatura francuska — stała się pepinierą działaczów społecznych i politycznych, zachęcał do tego własnym przykładem. W latach 1891—1900 bierze czynny udział w pracach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności — jednej z nielicznych wończas placówek pracy społecznej — kolejno jako prezes wydziału bezpłatnych czytelni, wiceprezes, wreszcie prezes zarządu Towarzystwa. Na stanowisku tem przeciwstawił się stanowczo zakusom rządu rosyjskiego wprowadzenia języka rosyjskiego do działalności wewnętrznej Towarzystwa.

W r. 1905 zainicjował utworzenie „Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy" i przez kilkanaście lat był jego prezesem. W r. 1920 założył „Związek Stowarzyszeń nieruchomości miejskiej w Polsce", któremu przewodniczył do r. 1925.

*) Patrz referat zjazdowy ś. p. Suligowskiego, ogłoszony w Nr. 5 Czasopisma A. P. z r. 1928.

**) Patrz artykuł wstępny Nr. 6 Czasopisma A. P., przedstawiający szczegółowo stosunek ś. p Suligowskiego do Z. A. P.

Wybrany w r. 1916 do pierwszej Rady Miejskiej w Warszawie, po śmierci rektora Brudzińskiego zostaje jej prezesem, zaznaczając swą działalność na tem stanowisku stworzeniem specjalnej bibljoteki samorządowo prawnej, dla której sam ofiarował 2.114 tomów, urządzeniem sali portretowej mężów, zasłużonych dla Warszawy, oraz uroczystego obchodu ku czci Kościuszki w setną rocznicę zgonu.

W 1918 r. jest członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego, a w 1919 r. zostaje posłem na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej, w którym, między innemi, przewodniczy Komisji do spraw miejskich, powołanej z jego inicjatywy.

Jakież rozległe i wszechstronne pole działalności jednego człowieka! W działalności tej, z której w tem krótkiem wspomnieniu mogliśmy dać tylko cząstkę, zawsze była Mu wskaźnikiem gorąca miłość Ojczyzny. W dobie niewoli pracował z myślą o Polsce niepodległej; w dobie odrodzenia — z myślą o zapewnieniu Jej rozwoju i potęgi.

Zawsze pełen był szczerego entuzjazmu, zdrowego optymizmu i tej pogody ducha, którą wokół siebie roztaczał. Jakże proste, skromne i prawdziwe były słowa Zmarłego, które w r. 1925 wypowiedział o sobie:

„Przebiegając myślą przebytą drogę życia, mniemam, że nie traciłem czasu na próżno. Oddany pracy i obowiązkom, szedłem ciągle naprzód z myślą służenia krajowi i składania cegiełek dla dobra ogólnego".

„Opatrzność pozwoliła mi przy zdrowiu, pomimo podeszłego wieku, doczekać wskrzeszenia państwa polskiego i zmartwychwstania Ojczyzny, **co uważam za najwyższą nagrodę,** jaka spotkać mnie mogła za moje pracowite życie".

Uznania za liczne swe zasługi dla społeczeństwa Adolf Suligowski doczekał się już za życia. W 1919 r. zostaje doktorem honorowym Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie; — profesorem honorowym Uniwersytetu Warszawskiego; Towarzystwa: Prawnicze i Przyjaciół nauk w Wilnie zaliczają Go w poczet członków honorowych; Rada Adwokacka stolicy Państwa składa Mu wyrazy czci z racji jubileuszu; Związek Adwokatów Polskich mianuje Go swym członkiem honorowym.

A gdy odszedł od nas w zaświaty, żegnał Go hołd powszechny, któremu Związek Adwokatów Polskich dał u Jego zwłok wyraz przez usta Seniora WPrezesa Henryka Konica, tudzież w pismach kondolencyjnych Zarządu Głównego i Prezesa Związku.

Leon Nowodworski.

Śp. Zygmunt Sokołowski

Vicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie
i Członek Zarządu Głównego Związku A. P.

Dnia 12 marca br. zmarł nagle w Zakopanem śp. Zygmunt Sokołowski, Vicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie i Członek Zarządu Głównego Związku A. P. Przedwczesna śmierć długoletniego i jednego z najczynniejszych Członków Zarządu Głównego Związku zaskoczyła nas tuż przed zamknięciem składu Numeru Czasopisma tak, że obszerniejsze wspomnienie pośmiertne możemy zamieścić dopiero w Nrze następnym.

Zarząd Główny i Prezydjum Związku Adwokatów Polskich przesłało Wdowie po śp. Zmarłym, Pani Janinie Sokołowskiej wyrazy współczucia; wzięło udział w pogrzebie i zaprosiło Kolegów Oddziału Poznańskiego i wszystkich mających uczestniczyć

w XIX posiedzeniu Zarządu Głównego i w zwyczajnem Zgromadzeniu Walnem Związku w Poznaniu na nabożeństwo żałobne po śp. Zmarłym, które odbędzie się w Poznaniu w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Nowej o godz. 9-ej.

Zasady orzecznictwa

Rady Dyscyplinarnej Lwowskiej Izby Adwokatów w roku 1931 *)

zebrał Rzecznik Izby

Dr. Artur Till

1. Także prywatne życie i zachowanie się członka stanu adwokackiego podlega jurysdykcji Rady dyscyplinarnej bez względu na to, że odnośny czyn popełniony był w czasie, gdy sprawca nie był jeszcze wpisany na listę adwokatów, względnie kandydatów adwokackich. Przepis § 2 statutu dyscyplinarnego należy bowiem rozumieć w ten sposób, że Rada dyscyplinarna nie jest właściwą do orzekania tylko w stosunku do tych osób, które nie są wpisane na listę adwokatów, względnie kandydatów adwokatury. Okoliczność, że czyn kandydata adwokatury popełniony został w czasie, gdy tenże zgłosił właśnie swoje wystąpienie z kancelarji adwokackiej, w której był zajęty i przez pewien czas nie był nigdzie wpisany, jako kandydat, nie może powodować bezkarności uczynku, gdyż w ten sposób możnaby stale wymijać w czasie aplikacji odpowiedzialność dyscyplinarną. Pozatem zasadniczo, tak adwokaci, jak i kandydaci adwokatury, odpowiadają dyscyplinarnie nietylko za przekroczenia zawodowe, lecz także za popełnione w życiu prywatnem. O ile więc przekroczenia zawodowe mogą być oczywiście popełnione tylko w czasie wykonywania praktyki, o tyle życie prywatne ograniczeniu temu nie podlega, bez względu na to, że odnośna osoba chwilowo nie jest wpisaną na listę. (Uchwała S. N. z 19 września 1931 r. Nr. D. 60/31 i O rzecz. Rd. z 12 grudnia 1931 r. Rd. 104/28/685).

2. Adwokatowi nie wolno odmówić, lub wstrzymać wydania świadectwa praktyki kandydata adwokatury u niego zatrudnionego, choćby nawet przeciw wykonywaniu przez niego praktyki miał zarzuty. W takim razie bowiem służy mu tylko prawo przedłożenia tych zarzutów do ocenienia przez właściwą władzę adwokacką. (Orz. z 9 stycznia 1932. Rr. 201/31/1203).

3. Adwokat, podpisawszy pismo sporne, które strona sama ułożyła i zezwoliwszy na wniesienie tegoż do sądu, nie może się skutecznie zasłaniać twierdzeniem, jakoby zawarte w tem piśmie niewłaściwe i czci kolegi zawodowego ubliżające wycieczki osobiste umieszczone zostały jedynie przez nieuwagę jego kancelarji, przy uwzględnieniu, że adwokat odpowiada dyscyplinarnie także i za samo zaniedbanie nadzoru nad swą kancelarją i niekontrolowanie czynności jej personelu. (Wyrok S. N. z 21 grudnia 1929 r. Nr. D. 88/28).

4. Odpłatne odstępowanie kancelarji adwokackiej jest niedozwolone, karygodnym jest także trzeci adwokat, który przyjmuje tego rodzaju sprawę do przeprowadzenia, lub też dochodzi w drodze sporu pretensji jednego z przeciwników przeciw drugiemu. Fakt zwrócenia się strony do sądu państwowego celem załatwienia wynikłych z takiej transakcji nieporozumień jest nawet okolicznością obciążającą winę. Nie można natomiast uznać analogji takich interesów z faktem zwyczajowego obejmowania substytucji zmarłego kolegi za udziałem w zyskach dla pozostałej rodziny. W zasadzie powinien substytut uważać swój urząd za honorowy i co z tytułu pozostałych agend zmarłego kolegi zuskuje, w zasadzie ma odstępować wdowie, pozostawiając sobie ewentualnie tylko wynagrodzenie za swój trud, o ile nie jest w stanie z tego wynagrodzenia zrezygnować. Często na tej podstawie musi dochodzić do rozliczeń, do wykazywania się z wysokości dochodów i rozchodów i dlatego jest niejednokrotnie korzystniejszem dla pozostałej rodziny, jeśli otrzymuje bądź to miesięcznie pewną ryczałtową kwotę, bądź to pewien ryczałt odrazu. Brak w tym przypadku wszystkich tych znamion, które naruszają godność stanu przy transakcji inter vivos. Niema tu polecenia odnośnego adwokata, ani odpłatnego pośrednictwa między klijentem, a nowym adwokatem; nie ma handlu klijentelą, gdyż klijent, uwiadomiony o śmierci odnośnego adwokata, musi zetknąć się z nowym adwokatem i sam zadecydować, czy temu nowemu adwokatowi chce sprawę swoją powierzyć, czy też nie.

---

*) Vide: Nr. 1 z r. 1926 i podane tam Nry poprzednie, tudzież Nr. 2. 3 z r. 1928, Nr. 1 z r. 1929, Nr. 4—6 z r. 1930 i Nr. 1—2 z r. 1931.

(Orz. z 10 stycznia 1931 r. Rd. 33/30/173 i wyrok S. N. z 28 marca 1931 r. Nr. D. 18/31).

5. Kandydatowi adwokatury, który zmienił patrona w tej samej miejscowości, nie wolno występować przed sądem, lub w jakikolwiek inny sposób być czynnym w sprawach, które opierały się o niego w czasie praktyki u poprzedniego patrona i w których był czynny imieniem drugiej strony (§ 10 statutu adwokackiego). (Orz. z 30 stycznia 1932 r. Rd. 142/31/845).

6. Regularne płacenie składek izbowych jest bezwzględnym obowiązkiem adwokata i niedopełnienie tegoż uzasadnia odpowiedzialność dyscyplinarną. Nawet gdyby niepłacenie nastąpiło z powodu złych stosunków materjalnych i braku dochodów, musi ten fakt zostać należycie usprawiedliwiony. Płacenie składek na rzecz organizacji stanowej jest jednym z obowiązków adwokata, ciężącym na nim wobec tej organizacji w zamian za korzyści, jakie od niej otrzymuje i tylko wyjątkowe położenie, uniemożliwiające uczynienie zadość temu obowiązkowi, może usprawiedliwić zwłokę w uiszczeniu składek, lub stać się przyczyną zwolnienia od nich. Fakt niejawienia się przy terminie sądowym, wyznaczonym do złożenia przysięgi manifestacyjnej, wykazuje, że obwiniony od obowiązku udowodnienia swojej niemożności płacenia chce się uchylić i jest sam przez się karygodny. (Orz. S. N. Nr. D. 23/31, — taksamo Orz. S. N. z 13 czerwca 1931 r. D. 24/31).

7. Założenie i zarejestrowanie przez adwokata w sądzie handlowym przedsiębiorstwa handlowego pod swojem nazwiskiem i z dodatkiem, że służy ono dla handlu i przemysłu naftowego, drzewnego i wszelkich gałęzi handlu i przemysłu na rachunek własny i obcy w kraju i zagranicą, nie da się pogodzić z wykonywaniem adwokatury i stanowi wykroczenie przeciw godności stanu z § 20 ord. adw. — Okoliczność, że zawarte w ogłoszeniu określenie firmy nie odnosi się tylko do samego brzmienia firmy, lecz także do zakresu jej działania, nie ma w tym względzie znaczenia, ileże oba te szczegóły, jako istotne elementy przedsiębiorstwa handlowego, są przedmiotem wpisu w rejestrze handlowym, stanowią jednolitą całość i nadają przedsiębiorstwu właściwe mu cechy. Niedopuszczalnem jest bowiem, aby adwokat łączył swój zawód adwokata z zajęciem kupca rejestrowanego, prowadzącego, czy to dom bankowy, czy też interesy na własny i obcy rachunek, który to ostatni zakres wkracza poniekąd w sferę pośrednictwa przynoszącego bezsprzecznie ujmę stanowi adwokackiemu i naruszającego w wybitnym stopniu godność adwokacką. Zajmowanie się czynnościami handlowemi przez adwokata, udział jego w walce konkurencyjnej, bez której prowadzenia czynności handlowych wyobrazić sobie nie można, podważa w wysokim stopniu zaufanie społeczeństwa do adwokatów i narusza powagę. (Orz. z 7 czerwca 1930 r. Rd. 169/29/1292 i wyrok S. N. z 18 grudnia 1931 r. Nr. D. 77/30).

8. Adwokat, który aby uzyskać dowód niewłaściwego postępowania kolegi, podsuwa temuż sposobność popełnienia takiego czynu i czyn ten wprost wywołuje, a wywoławszy, żąda jego ukarania, wykracza poza uprawnienia adwokata w doborze metod walki z objawami konkurencji naruszającej godność stanu. Użycie takich metod, nielicujące wogóle z godnością stanu adwokackiego, nietylko nie służy do podniesienia ogólnego poziomu etyki zawodowej, lecz przeciwnie, wywołując nastroje sprzyjające ustaleniu się metody nieprzebierania w środkach, poziom ten obniża, w każdym zaś razie przynosi ujmę osobie, która do użycia takich środków się ucieka. Ponieważ pierwszym zasadniczym wymogiem strzeżenia godności stanu jest postępowanie każdego z jego członków w sposób, odpowiadający powyższemu nakazowi, przeto każde wystąpienie adwokata, choćby miało na celu usunięcie i zwalczenie błędów w wykonywaniu zawodu przez inne osoby, winno dostosować się do zasad przyzwoitości i lojalności koleżeńskiej zarówno w sposobie działania, jak i w doborze środków. (Wyrok S. N. Nr. D. 17/31 z 19 września 1931 r.).

9. Adwokat w czasie wykonywania adwokatury nie może się w myśl § 20 lit *c)* ord. adw. oddawać takim zajęciom i prowadzić takich przedsiębiorstw, któreby sprzeciwiały się godności stanu adwokackiego. Prowadzenie przedsiębiorstwa tartacznego pod firmą adwokata pozostaje tedy w kolizji z godnością stanu, zaś motyw tego kroku pozostaje obojętny i conajwyżej może być uważany jako okoliczność łagodząca winę. (Wyrok S. N. z 21 marca 1931 r. Nr. D. 14/31 i Orz. Rd. z 9 stycznia 1932 r. Rd. 158/29/1106).

10. Adwokat, który w piśmie spornem bez widocznego związku z samą sprawą podnosi przeciw zastępcy drugiej strony zarzut postępowania wbrew etyce, lub przepisom adwokackim, zamiast przedłożenia tej kwestji do rozstrzygnięcia właściwej swojej władzy autonomicznej, popełnia rażące wykroczenie przeciw godności stanu,

gdyż postąpienie takie zdolne jest zachwiać w dużej mierze zaufanie władz sądowych do całego stanu adwokackiego. (Orz. z 4 października 1930 r. Rd. 53/30/300).

11. Adwokatowi nie wolno umawiać się z klijentem o płatność wynagrodzenia jedynie na przypadek korzystnego załatwienia sprawy z tem, że w razie przeciwnym zwróci mu całe otrzymane honorarjum. Wolno mu natmiast w trudniejszych i zawikłanych sprawach wymówić sobie podwyżkę wynagrodzenia w razie wygrania sprawy, jeśli sprawa wymaga specjalnych studjów, niezwykłego nakładu pracy i czasu i t. p. (Orz. z 5 grudnia 1931 r. Rd. 147/31/873).

12. Adwokatowi nie wolno stwarzać nawet pozorów podwójnego zastępstwa, n. p. przez odbywanie konferencji z obiema stronami, udzielanie im porad i wnoszenie pism procesowych, oraz jawienie się przy czynnościach procesowych, względnie egzekucyjnych, choćby nawet czynności takie nie odnosiły się bezpośrednio do spraw już imieniem jednej ze stron prowadzonych. (Orz. z 6 czerwca 1931 r. Rd. 138/27/1004).

13. Adwokat stający w charakterze świadka ma prawo policzenia należytości za stratę czasu bez potrzeby wykazywania szczegółowej szkody spowodowanej stawiennictwem w sądzie. (Orz. z 31 stycznia 1931 r. Rd. 95/30/504).

14. Obowiązkiem adwokata przy przyjmowaniu zleceń klijenta jest wszechstronne rozważenie, czy dane zlecenie nie może podlegać zarzutom ze stanowiska moralności, a tembardziej nie wolno mu interwenjować w takiej sprawie w sposób, który może wzbudzić podejrzenie, że adwokat chce popierać niemoralne zamiary klijenta. (Orz. z 19 września 1931 r. Rd. 124/28/786 i 147/30/904).

15. Jeśli zdaniem Rady dyscyplinarnej czyn zarzucony obwinionemu nie stanowi wykroczenia dyscyplinarnego, ale zasługuje na potępienie, jest obowiązkiem Rady odstąpić sprawę Wydziałowi Izby, jako sprawującemu w myśl § 1 statutu dyscypl. nadzór nad adwokaturą, celem ewentualnego pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności porządkowej (Wyrok S. N. z 28 marca 1931 r. Nr. D. 10/31).

16. Członkowie stanu adwokackiego są wzajemnie obowiązani do lojalności zawodowej. Zatem jest wykroczeniem przeciw godności stanu, jeśli adwokat obejmuje zastępstwo w sprawie, w której jest już czynny inny kolega. Tłómaczenie się obwinionego, że przy objęciu zastępstwa polegał na zapewnieniu strony, że działa w porozumieniu z poprzednim adwokatem, oraz, że mimo tego prosił stronę, aby poinformowała tego adwokata o objęciu przez niego zastępstwa, wcale go nie usprawiedliwia, gdyż jego obowiązkiem było skomunikować się bezpośrednio ze swoim poprzednikiem i uzyskać jego zgodę na objęcie zastępstwa. Nie usprawiedliwia też obwinionego twierdzenie, że odrębne zastępstwo danego klijenta było konieczne ze względu na kolizję między interesami powodów, wyłonioną w toku przewodu procesowego. (Orzeczenie z 18 kwietnia 1931 r. Rd. 174/30/1131 i 195/30/1262).

17. Adwokat, który w toku rozprawy sądowej wciąga w dyskusję osobę zastępcy strony przeciwnej i jego stosunek do zastępowanej przez niego strony, popełnia wykroczenie przeciw godności stanu. (Orz. z 5 grudnia 1931 r. Rd. 112/31/715).

18. Adwokat winien wykonywać należyty nadzór nad swoim personelem kancelaryjnym i urządzić czynności manipulacyjne w swojej kancelarji w sposób, któryby wykluczał nadużycie jego stampilji i druków przez czynniki nieodpowiedzialne. (Orz. z 16 maja 1931 r. Rd. 62/31/390).

19. Należyte pełnienie funkcji zarządcy masy ugodowej wymaga dokładnej znajomości prawa i stosunków życiowych, oraz zdolności ocenienia, czy proponowany układ odpowiada intencji ordynacji układowej oraz, czy jest usprawiedliwiony pod względem ekonomiczno - społecznym. Z reguły posiadają te kwalifikacje głównie adwokaci, którzy ze względu na swoje stanowisko i wyższą odpowiedzialność dają pełną gwarancję należytego sprawowania tak doniosłej i odpowiedzialnej funkcji. Jeśli przeto adwokat bez uzasadnionej wyjątkowej potrzeby sam wnosi, lub udziela swego poparcia wnioskowi, mającemu na celu ustanowienie zarządcą konkursowym, lub ugodowym, osoby z poza grona adwokatów, natenczas przeciwstawia się dążeniom adwokatury i unicestwia z trudem wywalczoną zasadę pierwszeństwa adwokatów przy nadawaniu takich stanowisk. Takie postępowanie godzi w uprawnione interesy zawodowe, a w wyższej jeszcze mierze podkopuje powagę i godność stanu. (Orz. z 25 kwietnia 1931 r. Rd. 29/28/253).

20. Adwokat ma prawo i obowiązek przedstawić wszystko bez ogródek i osłony, co przedmiotowo służy do obrony praw strony, którą zastępuje. Nie wolno mu jednak korzystać z tego uprawnienia w ten sposób, by pod płaszczykiem obrony klijenta podnosić zarzuty gołosłowne, żadnego wpływu na bieg sprawy nie mające, w formie obraźliwej,

naruszającej cześć, czy to osób trzecich, czy też władz. Podniesienie wątpliwości co do bezprawności sądu orzekającego nie jest samo w sobie uwłaczające, ale wkłada na adwokata obowiązek podać okoliczności faktyczne, któreby wskazywały na brak objektywności i domagać się wyłączenia danej osoby, czy ciała, od orzecznictwa w przedmiotowej sprawie. Atoli zarzut ogólnikowy, że sąd przyjmuje to wszystko za prawdziwe, co przemawia na niekorzyść klijenta, temu zaś, co jest dla niego korzystnem, nie wierzy, że dalej sąd stosuje do danego klijenta inną miarę, jak do każdego innego obwinionego, wykracza przeciw zasadom przyzwoitości, które winny towarzyszyć wszelkim wystąpieniom adwokata. Jest to wykroczenie nietylko przeciw godności stanu, ale także przeciw obowiązkom, zważywszy, że adwokat winien zaniechać wszystkiego, co obraża szacunek należny sądowi. (Orz. z 12 grudnia 1931 r. Rd. 114/31/731, — analogiczne z 28 grudnia 1929r. Rd. 81/29/508).

Z Oddziałów Związku A. P.

Zarząd Oddziału Lwowskiego ogłasza następujący komunikat:

I. **Zmiana lokalu Związku.** Zawiadamiamy, że lokal Związku Adwokatów Polskich przeniesiony został do domu przy **ul. Rutowskiego 8, II. p.** — Lokal i biura Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Lwowskiego otwarte od godz. 17 do 20.

II. **Togi adwokackie.** Wobec wprowadzenia urzędowania Sądu apelacyjnego i Sądów okręgowych w togach, przypominamy, że po myśli uchwały Zarządu Głównego Członkowie Związku Adwokatów Polskich winni używać przy rozprawach w tych Sądach przepisanych rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 1 października 1929 tog adwokackich.

Zarząd Oddziału Lwowskiego wszedł w porozumienie z firmą „Małopolski Zakład Odzieży Roman Żurowski, Bracia Zalescy i Spółka“, we Lwowie, ul. Szpitalna 1 (Dom towarowy), która zobowiązała się wykonywać przepisane togi i birety po następujących cenach:

Nr. 1	z biretem	Zł.	142·—
	bez biretu	„	135·—
Nr. 2	z biretem	„	135·—
	bez biretu	„	127·—
Nr. 3	z biretem	„	200·—
	bez biretu	„	193·—
Nr. 4	z biretem	„	150·—
	bez biretu	„	143·—

Wzory odnośnych materjałów są do oglądnięcia w biurze Związku lub u powyższej firmy.

Oprócz tego może firma powyższa wykonać togi z tańszego materjału łódzkiego w cenie z biretem Zł. 110·—, bez biretu Zł. 103·—.

Członkowie Związku Adwokatów Polskich za okazaniem legitymacji związkowej otrzymają przy zapłacie gotówką 5% opustu od powyższych cen, ewentualnie mogą też otrzymać rozłożenie ceny kupna na 6 rat miesięcznych.

Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 1 października 1929 zawierające postanowienia co do używania tog adwokackich może być w lokalu Związku przejrzane.

III. **Czytelnia Oddziału Lwowskiego.** W lokalu Związku otwartą została dla użytku Członków Czytelnia Czasopism prawniczych. Wyłożone są następujące czasopisma:

Czasopismo Adwokatów Pols. (wszystkie roczniki), Czasopismo Adwokatów Polskich (Dział Województw Zachodnich), Przegląd Prawa i Administracji im. Ernesta Tilla, Palestra, Głos Adwokatów, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Czasopismo sędziowskie, Przegląd sądowy, Ruch filozoficzny, Ruch Prawniczy i ekonomiczny, Czasopismo sądowo-lekarskie, Głos sądownictwa, Gazeta Administracji i Policji państwowej, Wydawnictwa Komisji Kodyfikacyjnej RPP., Gazeta sądowa warszawska, Łącznik, Przegląd handlowy, Przegląd polityczny, Oszczędność, Themis, Wileński Przegląd Prawniczy, Notarjat i Hipoteka, Pravny Obzor (Bratislava), Juridicesci Preglad (Sofia), Pravnik (Praga), Prapor Marksyzmu (Charków), Bulletin de la Societé de Legislation comparée (Paryż), Zeitschrift für Auslandsrecht (Berlin), Zeitschrift für Ostrecht (Berlin), Zeitschrift des Instituts für Auslandsrecht (Wien), Internationales Anwaltsblatt (Wien), Gerichtshalle (Wien), Gerichtszeitung (Wien).

Czasopisma powyższe wyłożone będą tylko w ciągu 14 dni po okazaniu się najnowszych numerów. Wypożyczanie i zabieranie do domu niedozwolone.

Prócz tego mogą Członkowie korzystać z bibljoteki Oddziału.

Zapraszamy wszystkich Członków Związku do najliczniejszego korzystania z Czytelni i Biblioteki.

Dział Polskich Aplikantów Adwokackich.

W sprawie odznak dla aplikantów adwokackich.

W powyższej sprawie wniosło Koło Aplikantów do Zarządu Z. A. P. Oddział we Lwowie pismo następującej treści:

Projekt ustawy o ustroju adwokatury przewiduje obowiązek noszenia togi przez adwokatów przy rozprawach. Przepis ten niewątpliwie podyktowała chęć zewnętrznego podniesienia powagi funkcjonarjuszy wymiaru sprawiedliwości, a także chęć odróżnienia od publiczności i stron, osób, biorących bezpośredni udział w wymiarze sprawiedliwości, więc sędziów, prokuratorów i adwokatów.

Z tą chwilą staje się aktualną kwestja zaprowadzenia także dla aplikantów adwokackich, fungujących przy rozprawach, pewnych odznak, któreby pozwalały odróżnić ich od stron i publiczności. Jest to tembardziej usprawiedliwione, że aplikanci adwokaccy w zupełności zastępują swoich patronów, w przeciwieństwie do aplikantów sądowych, których funkcje przy rozprawach ograniczają się do biernego tylko udziału, względnie do spełniania czynności sekretarskich.

Z tych przyczyn Koło Aplikantów Z. A. P. Oddziału Lwowskiego uprasza o uczynienie niniejszej sprawy przedmiotem obrad Zarządu Związku i ze swej strony proponuje formę odznak jako odznakę w klapie surduta; albo szarfę, koloru fioletowego, noszoną na kamizelce, pod surdutem.

Jednak najsłuszniejszem i najekonomiczniejszem wydaje nam się zaprowadzenie tóg również dla aplikantów adwokackich, z tem jedynie odróżnieniem od tóg adwokackich, że byłyby bez fioletowego wyłogu na kołnierzu i paska na birecie.

Przemawia za tem w pierwszym rzędzie okoliczność, że w ten sposób znikłyby wreszcie z sal sądowych nieodpowiednie w kolorze ubrania i w ten sposób ubiory wszystkich osób, z urzędu swego w rozprawie czynny udział biorących, tworzyłyby jednolitą dla oka całość.

Powtóre, uniknie się w ten sposób wydatku na odznakę tymczasową, bo po otwarciu kancelarji będzie można uzupełnić togę wyłogami i paskiem na birecie.

Ograniczenie prawa noszenia tóg jedynie do adwokatów i nie ustanowienie nawet żadnych odznak dla aplikantów adwokackich, trzebaby uznać chyba za akcentowanie jakichś mniejszych praw aplikantów adwokackich przed sądem, wbrew przepisom ustawy o postępowaniu sądowem i projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Prosimy zatem o przedstawienie czynnikom miarodajnym, iż zaprowadzenie tóg dla aplikantów adwokackich w proponowanej przez Koło formie, a w każdym razie odznak, jest wskazane i konieczne.

ZA ZARZĄD:

Dr. Tadeusz Blumenfeld
Sekretarz.

Dr. Stanisław Moszkowicz
Przewodniczący.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Prof. Dr. Leon Władysław Biegeleisen: Teorja i Polityka przedsiębiorstw publicznych samorządu terytorjalnego i państwa. Wydane z zasiłku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Banku Gospodarstwa Krajowego. Str. XIV. 490. Warszawa 1932. Prace Towarzystwa Polityki i Administracji Gospodarczej.

Zagadnienie przedsiębiorczości publicznej samorządu terytorjalnego i państwa zajmuje obecnie żywo opinję naukową i publiczną, wobec konieczności przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w rozbudowanej gospodarce państwa i samorządu. Ostatnia praca prof. Biegeleisena poświęcona jest przedsiębiorczości publicznej ze szczególnem uwzględnieniem przedsiębiorstw komunalnych.

Pierwszą część pracy wypełnia analiza pojęć przedsiębiorstwa publicznego i prywatnego, podziału przedsiębiorstw publicznych, wreszcie granic bezpośredniej działalności czynnika publicznego. Następuje zobrazowanie obecnego stanu gospodarki publicznej państwa i samorządu terytorjalnego w głównych państwach europejskich w zakresie komunikacji, elektryfikacji, gazownictwa, budownictwa mieszkaniowego, bankowości i ubezpieczeń.

W części II. omawia autor obszernie ramy prawne i organizacyjno-administracyjne przedsiębiorstw publicznych ze szczególnem uwzględnieniem komunalnych, odróżniając przedsiębiorstwa

o odrębnej osobowości prawa publicznego i prywatnego oraz przedsiębiorstwa publiczne, wydzielone w centralnej administracji o własnym statucie bez osobowości prawnej. Specjalna uwaga poświęcona jest przedsiębiorstwom mieszanym, przedsiębiorstwom publicznym na zasadach spółdzielczych oraz (régie intéressée) zarządowi przez pełnomocnika i związkom międzykomunalnym.

W części III. omawia autor system koncesyjny, w części IV. gospodarkę finansową przedsiębiorstw komunalnych, zatrzymując się specjalnie nad organizacją kontroli i rewizji i przywilejów podatkowych.

Część V. poświęcona jest analizie rachunkowości kameralnej i kupieckiej na terenie przedsiębiorstw publicznych. Część VI. obejmuje zagadnienie zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstw publicznych, z podaniem materjałów statystycznych szeregu państw zachodnich. Część VII. poświęcona jest polityce cen ze stanowiska produkcji i konsumcji oraz interesów skarbowych. Wreszcie część VIII. obejmuje zagadnienie pracy na terenie przedsiębiorstw publicznych. Kończy pracę syntetyczne omówienie przedsiębiorstw publicznych ze stanowiska ekonomicznego. W ten sposób został po raz pierwszy w polskiej literaturze ekonomicznej ujęty wyczerpująco na szerokich podstawach porównawczych problem przedsiębiorstw publicznych, zwłaszcza komunalnych, sięgający głęboko w nowoczesny układ stosunków ekonomicznych i administracyjnych. Poza teoretyczną stroną zagadnienia znajdą w pracy Prof. Biegeleisena zarządy związków komunalnych, kierownicy i praciwnicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, działacze samorządowi i t. d. bogaty materjał i szczegółowe wskazówki w kierunku niezbędnej dziś komercjalizacji przedsiębiorstw publicznych. Książka traktująca przedsiębiorstwa komunalne na tle ogólnego rozwoju przedsiębiorstw publicznych jest specjalnie aktualna w chwili, gdy przygotowuje się reforma podstaw ustrojowych samorządu terytorjalnego, a cała gospodarka publiczna zostaje poddana naczelnej zasadzie gospodarczej, jak najwyższych oszczędności.

O silną organizację.

Wobec Walnego Zgromadzenia Związku.

Czasopismo „Nota $\frac{\text{Rjat}}{\text{Hipo}}$ Teka“, wychodzące już drugi rok w Warszawie, jako organ Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki (dwutygodnik), zamieściło w Nr. 7 z r. b. artykuł wstępny pod powyższym tytułem.

Artykuł ten, jakkolwiek odnosi się do Notarjatu i jego Związku, tak ściśle odpowiada potrzebom i położeniu polskiej adwokatury i jej Związku; tak głęboko ujmuje potrzebę silnej organizacji naszego Związku, zwłaszcza dziś, kiedy polska adwokatura w przededniu jednolitej organizacji adwokatury w całem Państwie jest tak poważnie zagrożona, że nie wahamy się przytoczyć główne ustępy tego artykułu ku przestrodze własnej, zastępując jedynie „notarjat“ — „adwokaturą“.

„Każda instytucja **s t o i l u d ź m i**, którzy jej ramy formalne żywą wypełniają treścią. A ludzi jednoczy, podnosi, kształci, wychowuje, urabia, dla ich dobra własnego i dobra instytucji — **s i l n a o r g a n i z a c j a**.

Z powyższych przesłanek zasadniczych, wyłaniają się następujące wnioski:

1. silny, skupiający ogół (adwokatów polskich) związek, leży w żywotnym interesie wszystkich (adwokatów);

2. silny, skupiający ogół (polskiej adwokatury) i związek, powinien odpowiadać jej interesom;

3. silny, skupiający ogół i związek, idzie całkowicie po linji interesów samej adwokatury.

Czy wnioski nie zbyt daleko idące? Spróbujmy je rozważyć nieco głębiej...

Ad 1. Czem chcą być i czem chcą się czuć członkowie (polskiej adwokatury?) Czy chcą być rozproszkowaną masą ludzi, zapatrzonych tylko w kąt kancelarji, w której pracują, czy uspołecznioną gromadą, która ma poczucie znaczenia swej pracy dla życia społeczno-państwowego?

Mniemamy, że olbrzymia większość nie zawaha się w odpowiedzi i bezwzględnie opowie się za stanowiskiem, idącem w kierunku podniesienia poziomu myślowego i ideowego (adwokatury).

Co z tego nam przyjdzie? — zapyta niejeden. Przyjdzie to, panowie, że będziecie coś znaczyć, będziecie członkami organizacji, która istnieje poto, by troszczyć się o wasze interesy materjalne i moralne, będziecie ludźmi społecznie powiązanymi ze środowiskiem, w jakiem pracujecie.

Jeżeli to jest dla kogoś zamało, to... nie mamy nic więcej do powiedzenia.

Ad 2. Są (adwokaci polscy), powiedzmy to szczerze, którzy jak gdyby boją się silnego Związku, a w każdym razie niechętnym patrzą okiem na dążenia do wzmocnienia jego organizacji. Panowie ci obracają się w płaszczyźnie ciasno pojętego syndykalizmu i wychodzą zazwyczaj z założenia, że silna organizacja — to niebezpieczna broń w walce o interesy materjalne.

Nie sądzimy, by stanowisko to, podzielane zresztą, jak przypuszczamy, przez znikomą mniejszość, było choć trochę słuszne i uzasadnione.

A skoro to „niebezpieczeństwo“ całkowicie odpada, to czyż w interesie samych

(adwokatów) nie leży, by mieli pracowników, pozostających pod kontrolą organizacji, przez tę organizację podnoszonych, wychowywanych i kształconych?

Ad 3. Instytucje stoją ludźmi, a ludzie, tworzący w codziennej pracy praktykę, to ogół pracowników (adwokatury).

Im wyższy jest poziom ludzi, daną instytucję tworzących, im wyższy pod względem umysłowym, ideowym i moralnym, tem wyżej stoi sama instytucja.

Mniemamy, że ta elementarna prawda znajduje szczególne uzasadnienie w (adwokaturze), gdzie każdy niemal pracownik styka się codziennie z ludźmi, przychodzącymi ze swojemi interesami, żalami i troskami i gdzie w ten sposób praca odbywa się pod nieustanną kontrolą społeczeństwa, któremu (adwokatura) służy.

Czyż przeto nie zachodzi oczywista, bezpośrednia zależność interesów samej adwokatury od przynależności jej pracowników do silnej organizacji, która ich poucza i podnosi?

Stwierdziliśmy, że silna organizacja związkowa to potrzeba oczywista, a i nagląca, wobec przewidywanej reorganizacji prawnej w Polsce i wobec obecnych szczególnie trudnych warunków bytu i pracy. Podkreślamy — organizacja silna, a więc skupiająca w swych szeregach możliwie wszystkich pracowników, którym pod względem etycznym nic zarzucić nie można

Słyszymy sceptyczne głosy:

— To pięknie, ale czy istotnie Związek daje swym członkom to wszystko, co obiecuje?

Odpowiadamy:

— Jeżeli dotychczas Związek daje za mało, to dlatego właśnie, że nie jest silny. A gdy siłą wzbierze, to i dawać będzie więcej, przy czynnej współpracy bardziej uświadomionych i wyrobionych swych członków.

Wszystko można zrobić w granicach ludzkich możliwości, gdy się ma wolę, myśl i... siłę. Wszystkie te trzy czynniki są niezbędne w każdej akcji społecznej, czy indywidualnej. Trzeba chcieć, trzeba wiedzieć i trzeba móc. Zorganizowany zespół ludzi zdoła w każdem środowisku te decydujące w życiu wartości wykrzesać.

Trzeba się zabrać do usilnej pracy. Trzeba tylko — odwagi myśli i energji czynu.

O tę odwagę i o tę energję — wołamy!“

Adwokatura polska powinna te słowa zrozumieć dziś bardziej, niż jakakolwiek inna organizacja.

Czasopisma.

Documents de l'Union Internationale des Avocats Bruxelles Nr. 8 Troisième Congrès tenu à Luxembourg du 14 au 17 mai 1931 zawiera: program III-go Zjazdu Związku międzynarodowego adwokatów; listę członków i uczestników Zjazdu; protokoły jego posiedzeń, przemówienia i referaty, tudzież powzięte przez Zjazd rezolucje. W zakończeniu: przebieg całego Zjazdu, przyjęć i zebrań towarzyskich.

Palestra. Organ adwokatury stołecznej. Warszawa, Nr. 10—11 z r. 1931 poświęcony prawie wyłącznie sprawie rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury w Polsce. Artykuły oceniające ten projekt Kolegów: Śp. Zygmunta Sokołowskiego, Stefana Urbanowicza, Marjana Niedzielskiego, Kazimierza Sterlinga, Zygmunta Rymowicza, Cezara Ponikowskiego, Bolesława Bielawskiego, Ludwika Domańskiego, Jana Nowodworskiego, Zygmunta Nagórskiego, Wacława Brokmana, Aleksandra Mogilnickiego, Czesława Białaszewicza, Leona Nowodworskiego i Dr. Antoniego Chmurskiego. — Wszystkie artykuły z rozmaitych stanowisk oświetlają i wykazują wadliwość i nieaktualność projektu rządowego.

Nr. 1—2 z r. 1932 zawiera artykuły: Dr. E. Waskowskiego: O kodeksie postępowania cywilnego; J. Bekermana: Reforma czy reakcja? Dr. A. Tilla: Judex ad jus non dicendum; Wład. Skrobeckiego: Wynagrodzenie syndyków w postępowaniu upadłościowem; Stefana Oderfelda: Klaudjusz Leonzon le Duc.

Przegląd Prawa i Administracji im. Ernesta Tilla Lwów, Nr. IV za 4 kwartał 1931 zawiera artykuły: Kazimierza Ostrowskiego: Służba publiczna; Antoniego Wład. Bartza: Zagadnienia z dziedziny oskarżenia posiłkowego; Dr. Bronisława Sokala: Kilka uwag do ustawy o opłatach stemplowych. Liczne zapiski literackie i orzecznictwo sądowe w Małopolsce.

Komitet Redakcyjny:

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Dzięcielewicz; Członkowie Komitetu: Dr. Wacław Nieświatowski (Lwów), Stefan Dembiński (Poznań), Witold Jankowski (Wilno), Dr. Ignacy Dziedzic (Toruń), Wacław Szumański (Warszawa); Dr. Ernest Ader (Kraków); Marjan Ujejski (Kraków).

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięcielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.